

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

ROK XII · LUTY R. 1911 · ZESZYT 2.

ADRES REDAKCYI: UL. WOLSKA 14.

W KRAKOWIE.

PROGRAM WYSTAWY ARCHITEKTONICZNEJ W R. 1912 W KRAKOWIE.

W roku 1912 w letnich miesiącach z powodu zapowiedzianego VI-go Zjazdu techników polskich odbędzie się w Krakowie Zjazd architektów i wystawa architektoniczna, których urządzenie powierzyły poszczególne Koła — krakowskim członkom Stalej Delegacji architektów polskich.

Wobec przeludnienia naszych miast i rozszerzenia miejskich terenów, kwestya racjonalnego zabudowania tych terenów staje się bardzo doniosłą. To też postanowiono, aby ideą przewodnią wystawy było współdziałanie w dążeniu do zdrowego i pięknego budowania w rozwijających się miastach, na zasadach nowoczesnych. A więc: budowa mniejszych domów luźnie stojących — dla jednej, dwu lub kilku rodzin, różnej zamożności; stworzenie zespołów kilku takich domów z myślą o najlepszym pod względem światła usytuowaniu; budowa tanich domów dla robotników i rzemieślników, a jednocześnie — wewnętrzne urządzenie mieszkań z uwzględnieniem komfortu, wygody, higieny,

estetyki, a jak dla tanich mieszkań — i tanioci — oto główna treść projektowanej wystawy. W ten sposób wybrany określony temat specjalny, mający jednak pierwszorzędne znaczenie praktyczne i charakter niezwykle aktualny, zrywa z szablonem wielkich wystaw architektonicznych, przeładowanych różnorodnym materiałem, i dla tego zazwyczaj mało pouczających.

Celem pozyskania materiału, niniejszem zaproszeni są do udziału w wystawie wszyscy architekci i inni artyści, którzy na tem polu działalność swoją już zaznaczyli lub sprawą tą zająć się pragną. A przedewszystkiem będą rozpisane konkursy na typy wymienionych domów, o co Delegacja architektów czyni starania u Gminy m. Krakowa.

Aby zapewnić wystawie charakter najbardziej pouczający, pogładowy i zainteresować szerokie sfery społeczeństwa, Komitet dąży do tego, aby urządzić ją w sposób nowoczesny.

W tym celu upatrzony został uroczy teren tuż obok parku Jordana w Kra-

kowie na gruntach miejskich, oraz wypracowany plan wystawy. Plan obejmuje: 1) budynek wystawy, 2) lokal dla posiłków wraz z urządzeniem, w którymby mieścić się mogła atrakcja wystawy - scenka dla produkcji artystycznych, 3) domek podmiejski dla średnio zamożnej rodziny, w otoczeniu ogrodowym i 4) domek dla dwóch rodzin robotniczych z ogródkiem. Budynki będą wykonane prowizorycznie, ale kompletnie urządzone i umeblowane.

Budynek wystawowy przeznaczony będzie na umieszczenie modeli i projektów architektonicznych podług wymienionego na wstępie programu oraz projektów wewnętrznych urzędzeń do wystawionych w modelach i rysunkach domów.

Najlepsze okazy wystawowe: modele i plany domów oraz ich urządzenia we-

wnętrzne zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie jako typy i wzory — dla budowniczych, dla rzemieślników, wreszcie dla użytku szerszej publiczności.

Obecnie Komitet czyni starania u Zarządu miasta o zapewnienie wybranego gruntu pod wystawę, zwrócił się też do Gminy, do Wydziału krajowego i do Ministerstwa robót publicznych o znaczniejsze subwencje na cele wystawy, jednocześnie poszukuje przedsiębiorcy dla sfinansowania całego przedsięwzięcia, a niebawem zwróci się do szerszych kół obywatelskich, o moralne i materialne poparcie tej wystawy, która ze względu na jej zakres i sposób urządzenia będzie miała z pewnością doniosłe znaczenie nie tylko dla rozwoju Wielkiego Krakowa, ale i wszystkich miast polskich.

Prezydium Delegacji Architektów Polskich w Krakowie.

Styczeń 1911 r.

* * *

Jak widać z ogłoszonej odezwy, projektowana przez Delegację architektów polskich wystawa zakrojona jest na szerszą skalę, choć ograniczona w swoim programie do pewnych tematów. Odpowiadać to będzie specjalizacji programu zjazdu techników, który w tym samym czasie ma się odbyć w Krakowie i którego myślą przewodnią będzie prawdopodobnie — stanowisko i praca technika w gminie.

Taka specjalizacja, zdaniem naszym, i zjazdowi techników i wystawie architektonicznej wyjść może tylko na dobre, pozwalając na pogłębienie treści, na wszechstronne opracowanie określonego tematu i na tem większe skupienie ogólnej uwagi na pewnych doniosłych sprawach.

Treścią wystawy architektonicznej będzie więc — dom mieszkalny wolno stojący, pojedynczo lub w kompleksie

szeregu domów, — na terenach rozwijających się miast polskich. Program szeroki, bo obejmuje szereg typów od domów robotniczych aż do domów, urządzonych ze wszelkimi wygodami dla rodzin zamożniejszych. Prawdopodobnie głównym materiałem wystawy będzie rezultat konkursów gminy miasta Krakowa na typy takich domów. Poza tem Delegacja pragnie pozyskać dla sprawy szeroki ogół architektów polskich i innych artystów, którzy w tej dziedzinie już pracowali i rezultaty swej pracy zechcą przedstawić na wystawie.

Zbudowanie w naturze, na terenie wystawowym, chociażby prowizorycznie, przynajmniej jednego dworku podmiejskiego i domku robotniczego, o ile znajdą się na to środki, będzie najbardziej pouczającą ilustracją głównej idei wystawy. Całkowite wewnętrzne umeblowanie tych domków, otoczenie ogra-

dowe, dekoracja pawilonu głównego, wreszcie całe urządzenie terenu wystawowego, wraz z kawiarnią lub restauracją i teatrzykiem — stanowić będzie osobny niejako obiekt wystawy, gdzie architektura, sztuka stosowana, sztuka ogrodnicza mogą złożyć się na całość wysoce interesującą.

Opierając się w ten sposób na zupełnie nowoczesnym programie niedosłzłego wprawdzie konkursu międzynarodowego na domy mieszkalne, które miały stanąć na wystawie tegorocznej w Rzymie, Delegacja, jak się dowiadujemy, nie wyklucza pewnego rozszerzenia tematu wystawy, o ile miejsce pozwoli, i na objekty pokrewne — jak dwór wiejski, a z nim i kościół wiejski. Dałoby to możliwość przedstawienia obrazu udatnych usiłowań w tym kierunku za ostatnich lat kilka.

Wystawa trwać ma około 5-ciu miesięcy: czerwiec — październik 1912 r. Miejsce wybrano bardzo szczęśliwie. Jest to prześliczny teren, cały otoczony drzewami, tuż przed parkiem Jordana, po prawej stronie (idąc od miasta) drogi spacerowej, naprzeciwko Błoń. Jeśli miasto odda ten teren do użytku wystawy, frekwencja największa, jaką sobie tylko można wyobrazić, jest zapewniona, ze względu na tłumy publiczności miejscowej i przejezdnej, codziennie przez całe lato przechodzące tą drogą.

Przyjście do skutku w ten sposób pomyślanej wystawy zależne jest od wielu czynników, a przede wszystkim od stworzenia dobrego projektu finansowego. Życzymy Delegacji, aby się jej to jaknajlepiej udało.

RED.

TRAMWAJ KRAKOWSKI *).

Kwestya ułatwienia komunikacji i udogodnienia ruchu w obrębie rozszerzonego Krakowa jest jedną z najważniejszych i najpilniejszych.

Struktura naszego miasta wykazuje piętno rozwoju narastających pierścieni około centrum, jakie stanowi stare miasto, okolone resztami średniowiecznych warowni.

Ulice od Rybaków pod Wawelem naokół plant aż znowu pod Wawel, mające jeszcze przed 50 laty charakter przedmieść, dziś silnie zabudowane, stanowią pierwszy pierścień.

Drugi taki pierścień stanowią dzielnice wiejskie, będące przed wiekami również częścią składową miasta, a mianowicie od Półwsia Zwierzynieckiego naokół aż do Dębnik i Wisły i tutaj to mieszkańcy przeludnionego Krakowa szukali w ostatnich dziesiątkach lat łatwiejszego umieszczenia i lepszych warunków zdrowotnych, poddając się za to różnym niewygodom i brakom, któ-

rych skromne fundusze gmin podmiejskich usunąć nie dozwalały.

Zarząd Miasta, świadomy przyjętych na siebie obowiązków wobec przyłączonych nowych dzielnic, pomyślał przede wszystkim o tramwaju, jako najważniejszym, nowożytnym miejskim środku komunikacyjnym, i¹ przystępując do Spółki, zdobył bezpośredni wpływ na gospodarkę przedsiębiorstwa, znajdującego się dotąd w rękach akcyonaryuszy.

W następstwie faktu tego zadecydowano budowę nowych linii już z nadchodzącą wiosną, a mianowicie ulicą Starowiślną do nowego mostu — do Zwierzyńca i do szkoły kadeckiej w Łobzowie; dalej ułożenie nowego toru na niektórych przestrzeniach i bezpośrednie połączenie w Rynku głównym od przystanku pod Baranami z linią ulicy Grodzkiej. Wobec tego na przyszłość

*) Patrz, artykuł T. Niedzielskiego »Architekt«, zes. 4, r. 1910.

szkodliwego, a obecnie nie potrzebnego wydatku gminy, pośpieszam pilnie zaakcentować błąd tego zarządzenia.

Obecna sieć tramwaju, mająca długości 10 kl., z tych pięć podwójnej linii, nie odpowiada potrzebom choćby tylko starego miasta, gdyż wskutek trudności ruchu we wąskich i przepelnionych ulicach, wskutek gęstych przystanków i częstych krzyżowań, tramwaj porusza się zaledwie z chyżością 6 kl. na godzinę, wliczając czas czekania na wóz, na krzyżowania, na przesiadanie i tp., wskutek czego droga piesza zapewnia częstokroć szybsze zdążenie do celu. Zasadniczą przyczyną tych niedomagań jest nieroztropne ułożenie linii przez samo śródmieście, a już wcale niezrozumiałe połączenie dworca kolejowego przez ulicę Floryańską, Grodzką z Kazimierzem i Podgórzem, gdy droga bliższa ulicą Kolejową i Gertrudy narzucała się sama.

Był to największy błąd zarządu krakowskiego tramwaju. Do ciasnej bramy Floryańskiej zastosować musiano małe wozy, mieszczące z biedą zaledwie 30 osób, i wozy takie nie ekonomiczne i nie wygodne stały się typowymi dla Krakowa. Skutki tego błędu odczuwać będą mieszkańcy dopóty, dopóki trasa ta skasowaną nie zostanie.

Nasz piękny, charakterystyczny Rynek z pomnikami budowlami pokryto z trzech stron siecią drucianą przewodów tramwajowych, a teraz i czwarta strona taką ozdobę ma otrzymać.

Punkta węzłowe komunikacji w Ryнку, jak wyloty ulic Floryańskiej, Siennej, Grodzkiej, Wiślnej i Szewskiej, dają już teraz codziennie powody do różnych kolizyj i wypadków, a cóż dopiero za dalsze pół wieku, gdy Kraków naprawdę stać się może wielkim i ruchliwym centrum przemysłu i handlu.

Postanowiona budowa nowej linii w Ryнку powinna być bezwarunkowo zaniechana. Rynek i ulice, biorące w nim

swój początek, muszą być uwolnione od tramwaju, który o ile jest dobrodziejstwem dla dalszych odległości, w śródmieściu jest plagą, więc czem rychlej nastąpi poprawa popełnionego błędu, tem będzie lepiej i ekonomiczniej; przed rozpoczęciem budowy nowych linii nadarza się korzystna sposobność przeprowadzenia ekonomicznie linii obwodowej od wylotu ulicy Zwierzynieckiej, wzdłuż Straszewskiego, Podwalem, Basztową, Kolejową, Gertrudy w złączeniu ze Stradomem, przez dopełnienie części od Stradomia, do ulicy Lubicz, od Barbakanu, Basztową i Podwalem, do przecięcia ulicą Karmelicką, pomiędzy Wolską i Zwierzyniecką wzdłuż Straszewskiego, wreszcie przez połączenie linii Zwierzynieckiej ulicą Franciszkańską, placem WW. Świętych z linią ulicy Gertrudy. Długość tych dopełniających części linii obwodowej wynosi około 4'4 klm.

Z rozebranej linii Stradom, Grodzka, Barbakan, (1'36 k.) poczta, ul. Sienna, Rynek (0'350 k.), Straszewskiego, Rynek, Basztowa (1'440 k.), Rynek, Karmelicka (0'480 k.) uzyskałoby się materiału użytecznego dla torów, w większej części podwójnych, wraz z przewodami i zwrotnicami dla długości 4'6 kl., który mógłby być gdzieindziej użyty. Oczyszczone w ten sposób stare miasto odzyska napowrót swój wygląd i charakter, tramwaj zaś zdobędzie możliwość szybszej jazdy, lepszych i krótszych połączeń ważnych punktów miasta, zaprowadzenie wygodniejszych wozów i ułożenie w szerokich ulicach obwodowych ciągłych dwu-torowych linii, nadto racjonalne wyzyskanie siły pociągowej.

Nie utraci też na tem łatwość komunikacji w starym mieście, gdyż największa odległość linii obwodowej od rynku nie przekracza 300 metrów, a przecież tę drogę każdy zdrowy człowiek pieszo przebyć może.

Budowa nowych linii, biorących początek od powyżej proponowanej pierwszej linii obwodowej starego miasta w kierunku rozbieżnym w promieniu, któreby łączyły z dalszymi liniami okrężnymi wzdłuż nowej drogi obwodowej w miejsce zniesionej kolei circumwelacyjnej i wałów fortecznych aż do Wisły na granicy Grzegórzek, rozwiązałyby problem racjonalnego rozrzućania sieci tramwajowych w najdalsze dzielnice, łącząc je najkrótszymi drogami ze środkiem miasta.

Po wybudowaniu postanowionych już nowych trzech linii z wyjątkiem tej niepotrzebnej w Rynku, dzielnice od wschodu, południa i zachodu wyposażone zostaną w sześciu kierunkach dobrą komunikacją, poczem przypadnie kolej na dzielnice północne i północno-wschodnie.

Jedną z najpilniejszych, na którą publiczność krakowska już oddawna czeka, jest linia do cmentarza. Linię tę należałoby budować, tak ze względów technicznych, jak ekonomicznych, od Barbakanu, przez plac Matejki i dalej wzdłuż ulicy Warszawskiej. Wskutek projektowanego przy ulicy Warszawskiej nowego dworca osobowego z konieczności linia tramwaju musi być w tę stronę skierowana.

Odległość od Barbakanu do ulicy Ogrodowej (nowy dworzec) wynosi około 400 mt., stąd w ulicę Warszawską do bramy cmentarza 840 mt., zaś od bramy tej do nowej roгатki Warszawskiej 160 mt., od nowego dworca do granicy miasta na Białusze 2000 mt., zaś od Barbakanu, ulicą Lubicz, Rakowicką do cmentarza 2400 mt.

Licząc po 75 K. za metr toru wraz z przewodem górnym, koszt budowy tramwaju ul. Rakowicką do cmentarza wynosiłyby 180.000 K., nadto koszt parku motorowego i wozowego, a mianowicie 5 wozów motorowych po 25.000 K. wynosi 125.000 K., 3 wozy bez motoru

po 7500 K. wynosi 22.500 K. Ogólne koszty 327.500 K.

Tramwaj ten, licząc od nowego dworca kolejowego, czyli od ulicy Ogrodowej do Białuchy, kosztowałby tylko 265.000 K. Kosztów linii od Barbakanu do nowego dworca osobowego nie liczę, gdyż ta z natury rzeczy wybudowana być musi i to im prędzej tem lepiej. Rentowność linii tramwajowej, biegnącej drogą warszawską, nie ulega wątpliwości, gdyż linia ta oprócz osób odwiedzających cmentarz i wracających z pogrzebów obsługiwałaby liczne rzesze mieszkańców wzdłuż gościńca warszawskiego w gminach osiadłych. Gmin tych jest 15, a liczba mieszkańców około 15000, oprócz 2500 załogi wojskowej.

Setki dzieci szkolnych z Prądnika Czerwonego, jakoteż i dalszych gmin, uczęszczających do szkół krakowskich, korzystałyby z tramwaju; liczni mieszkańcy Krakowa w chwilach wolnych szukają przechadzki i świeżego powietrza na pięknej, cienistej drodze warszawskiej, istnienie tramwaju zachęciłoby jeszcze liczniejsze grona do takich wycieczek, wreszcie droga warszawska jest bardzo ważną arterią komunikacyjną z Królestwem Polskiem i rokować można, że wkrótce tramwaj i dalej do komory w Michałowicach racyę bytu zdobędzie.

W dalszy program objąć by należało linię od ulicy Kopernika do roгатki mogiłskiej i ulicą Wielopole, Grzegórzeczką ku Dąbiu, gdzie zaludnienie dość znacznie wzrasta z roku na rok, a zakłady fabryczne się zwiększają i nowe powstają.

W razie przyłączenia się Podgórze linia od nowego Mostu, na Wiśle przez Podgórze, Ludwinów, Zakrzówek, Dębniaki w połączeniu z trasą drugiej linii obwodowej na Zwierzyńcu, związałyby i te dzielnice w organiczną całość Wielkiego Krakowa.

JAN BARAŃSKI.

KOLEGIUM JEZUICKIE W SANDOMIERZU.

Na wyniosłej górze tuż ponad Wisłą stoją zabudowania dawnych gmachów jezuickich — obecnie 6 klasowe progimnazjum męskie. Ponieważ powstanie kolegium jezuickiego ściśle związane jest z nieistniejącym już kościołem św. Piotra, przeto przytoczymy najpierw krótki rys historyczny tego kościoła.

Pierwotny kościół św. Piotra, jak głoszą dawne akta sandomierskie, był wybudowany w XII wieku z tego samego drzewa modrzewiowego, które pozostało po rozebraniu kaplicy św. Mikołaja, stojącej na miejscu dzisiejszej katedry.

Około roku 1353 Kazimierz Wielki przebudował drewniany kościół na murowany.

Podczas wojny szwedzkiej w r. 1656 kościół zgorzał doszczętnie, lecz został odbudowany i jak mówi historyk, zachował się pięknym wewnętrznym i okazałym zewnętrznym widokiem. W r. 1612 miał tu kazania Piotr Skarga.

Za rządów austriackich stał już pust-

kami, a w r. 1813 zgorzał, w r. 1821 zupełnie rozebrany został.

W murach tego kościoła, między innymi pochowani byli: Zofia Sieniawska, fundatorka klasztoru benedyktynek w Sandomierzu, Hieronim Gostomski, główny fundator kolegium jezuickiego, Jakób Boboła, fundator konwikt dla

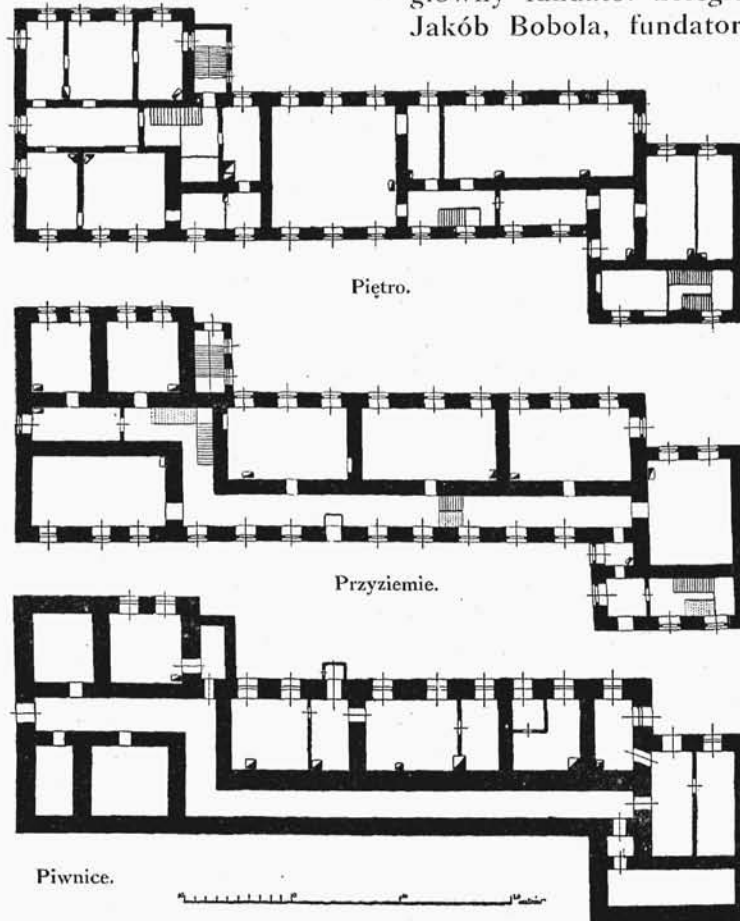
młodzieży szlacheckiej i Mikołaj Leopoldowicz, doktor medycyny.

Kościół św. Piotra aż do roku 1717 był parafialnym, już w roku 1440 do tej parafii należało całe miasto z przedmieściami i okolicznymi wsiami.

W r. 1603 za proboszcza Kacpra Cichockiego przybyło do Sandomierza i osiadło przy kościele św.

Piotra zgromadzenie jezuitów, na wezwanie wojewody poznańskiego, starosty sandomierskiego Hieronima Nałęcz Gostomskiego, z protestantyzmu do katolicyzmu nawróconego. Wojewoda ten wybudował i oddał im do użytku okazałe gmachy.

Jezuici urządzili tu szkoły i konwikt dla młodzieży i otworzyli drukarnię



Kolegium Jezuickie w Sandomierzu. Rzuty. Strona południowa (od Wisły). Zdjęcia Zygmunta Słomińskiego.

dział treści religijnej. Szkoły te miały 5 klas: trzy gramatyczne i 2 humanitarne; przygotowawczych szkół nie było; oprócz klas powyższych były jeszcze przy kolegium kursa filozofii i teologii (profesorami tego kolegium byli, między innymi, Jan Czowski, filozof i doktor, Bazyl Narbutt, znawca wielu języków i Gabryel Rzączyński, znany przyrodnik).

Po zniesieniu zakonu w roku 1773 pozostałe kolegium przeznaczone było przez komisję edukacyjną (dla tej reformy przyjeżdżał do Sandomierza Hugo Kołłątaj) na szkołę narodową.

Za rządów austriackich było tu 5-klasowe gimnazjum i 3-klasowa szkoła żołnierska (sztyftem zwana) aż do r. 1809, później szkoły powiatowe, najpierw o trzech, a później o czterech klasach, przekształcone na obecne progimnazjum męskie.

Widzimy, że jeszcze w r. 1826 (porównaj plan sytuacyjny) budynki dawnego kolegium jezuickiego znacznie większy obszar zajmowały; obecnie na miejscu kościoła św. Piotra urządzono plac do zabaw dla młodzieży szkolnej, z zabudowań zaś dawnych środkowa część tylko odrestaurowana została; pozostałych części niema.

W 1851 roku rozeszła się wieść, iż w piwnicach gmachu szkolnego ogromne przez jezuitów zachowane znajdują się skarby. Za dozwoleństwem rządu rozpoczęto poszukiwania i odnaleziono liczne i rozmaite (jak opisuje naoczny świadek) daleko rozciągające się kręte piwnice, podzi-

enne przejścia i korytarze, głębokie jedne pod drugimi ciasne karczeresy, robotę jednak wskutek niebezpiecznego zawalania się ziemi przerwano i odkopane miejsca zasypano.

Gmach pojezuicki o b. ładnej i charakterystycznej attyce ma długości 66,8, szerokości 12,3 i wysokości 13,4 metrów. Był kiedyś 2 piętrowy, są bowiem pod obecnym wklęsłym dachem ślady okien i opór sklepieniowych dawnych ubikacyj mieszkalnych; parter i piwnice piętrowe sklepienie, piętro sklepień nie posiada.

Szczegóły w dołączonych rzutach i przekroju.

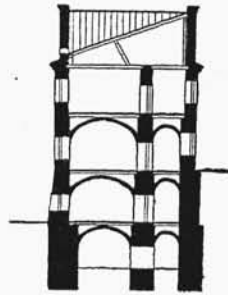
Z dawnych zabytków pozostała tablica marmurowa z napisem:

»Heronimus Alzanice Gostomski, Palatinus Poznaniensis, capitaneus Sandomiriensis ut semper patriae prodesset profuit semel dum Deo reipublicae civibus suis collegiam societatis Jesu erexit in quo haeresibus propugnaculum animi arbitros musis domicilium juventuti institutionem providit utere et ejus manibus Anno domini 1602«.

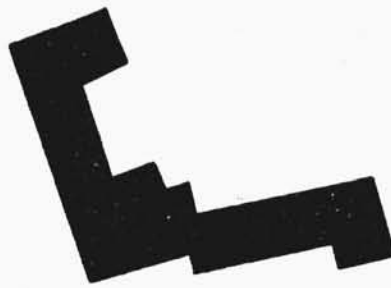
Z cegieł murowane schody, wiodące z piwnic do sal parteru, obecnie zamknięte i znacznie uszkodzone.

Figura św. Ignacego Lojoli, stojąca niegdyś przed kościołem św. Piotra, obecnie znajduje się przy wyjściu z placu szkolnego.

ZYGMUNT SŁOMIŃSKI.



Kolegium Jezuickie w Sandomierzu. (Przekrój).



Kolegium Jezuickie w Sandomierzu. Plan sytuacyjny z roku 1826.



Z ANKIETY NA TEMAT USTAWY BUDOWLANEJ WIEDNIA.

W Wiedniu rozpisano z końcem ubiegłego roku ankietę na temat stosunku sztuki do nowej ustawy budowlanej dla m. Wiednia. Dyskusja była ożywiona i wyświetliła niejedną ważną kwestyę udziału sił artystycznych w gospodarce budowlanej miejskiej*).

Sam rodzaj zagadnienia ma w odniesieniu do naszych stosunków miejskich duże znaczenie. Nasza ustawa z przed lat kilkadziesiąt nie obejmuje poza szeregiem przepisów policyjno budowlanych żadnej z żywotnych dziś kwestyj zewnętrznego ukształtowania miasta, a mętne postanowienia o zakresie działania architektów i ludzi nieukwalifikowanych artystycznie pozostawiają wybór budowniczego względem prywatnym i konkurencyi przemysłowej, w której, rzecz prosta, artyści muszą zejść na plan ostatni. Nadto władze miejskie w miastach Galicyi rzadko uznają potrzebę zasięgania porady architektów w sprawach architektury. Rozstrzygają je inżynierowie i urzędnicy. W Krakowie i Lwowie co prawda zarządy miast rozporządzają urzędnikami — architektami, ale nie widać dążenia do korzystania z usług innych wybitnych sił architektonicznych.

Tymczasem — mówił na ankiecie architekt Wagner z Wiednia, którego mocny, lapidarny styl znają szerokie koła — jeżeli ktoś ma się poddać ciężkiej operacyi, rzecz pewna, zawoła chirurga, nie prawnika. Tak samo zagadnienia artystyczne mają rozwiązywać tylko artyści; wtedy odpowiedzialność nie spadnie na niepowołanych.

Zdaniem Wagnera, projekt pięknego ukształtowania miasta nie może wyjść z miejskiego biura regulacyjnego. Byłby to plan niedociągnięty, jednostronny,

*) Architektur und Baumeister Zeitung XIX. Nr. 50, r. 1910.

nie dorosły do tej wielkiej skali dzieła, które ma być kamieniem węgielnym wyglądu przyszłego miasta przez wieki. Sztukę należy przy tem zadaniu wziąć w szczególniejszą opiekę z wielu powodów — a stać się to może przede wszystkim przez odpowiednie przepisy ustawy budowlanej. Ustawa, która sądy laików o sztuce podnosi do godności prawa, jest niebezpieczna dla sztuki i jeśli się referentowi, wogóle urzędnikowi miejskiemu zostawia decydujący sąd w sprawie artystycznej — miasto ponosi szkodę niepowetowaną. A zwrócić należy przy tem uwagę, że nie chodzi tu o inwencyę artystyczną urzędnika, ale o piękno miasta — i całego kraju. Imieniem Towarzystwa austriackich architektów postawił Wagner po długim swym wywodzie następujący wniosek: wszystkie zagadnienia artystyczne w budownictwie miejskiem, o ile stoją one w związku z przepisami ustawy budowlanej, ma rozstrzygać ad hoc wybrana komisya architektoniczna (Baukunstdeputation). W tej komisyi zasiadać mają wyłącznie wybitni artyści, a zwłaszcza architekci.

Do tego głosu Wagnera przyłączyło się także stow. austr. inżynierów i architektów. Nie brakło głosów przeciwnych, ale te wynikały raczej z obawy, że zakres działania komisyi artystycznej rozszerzy się na wszystkie budowle utylitarne i utrudni w ten sposób ruch budowlany, — wynikały więc z niezrozumienia jej zadań.

Warto przytoczyć zdanie o mieszkaniach suterenowych (poseł Silberer). Mowca, który widocznie zdrowo i praktycznie myśli, żąda aby nowa ustawa budowlana stworzyła przede wszystkim silną podstawę dla rozwoju ruchu budowlanego i normowała postępowo wy-

magania higieny miasta. Jednak nie powinna wykluczać z reguły mieszkań w suterenach. Są one potrzebne dla służby domowej, i budowniczy wystawiliby sobie świadectwo niedołęstwa, gdyby przy dzisiejszym rozwoju techniki nie umieli zbudować widnych i suchych suterenowych pomieszczeń. Zdrowych, suchych suteren wymagają względy finansowe domu czynszowego. Jeżeli ustawa budowlana nie może wpłynąć na potaniecie czynszów, to nie powinna, wykluczając sutereny, wpływać na ich źródlenie.

Wiemy, że w Krakowie panuje teraz prąd niepozwalania na budowę suteren mieszkalnych. Jest to chwalebna reakcja przeciw istniejącym stosunkom w tych izbach, które nie posiadają warunków niezbędnych dla życia ludzkiego. Ale zakaz nie powinien się stać regułą. W razie pomyślnej sytuacji domu, dobrego gruntu, gwarancji rzetelnego wykonania i dobrego przedewszystkiem rozwiązania planu suteren, nie ma ten ryczałtowy zakaz racji ani ze względów higieny, ani tem bardziej ekonomii.

W. K.

PROFESOROWI GUSTAWOWI BISANZOWI — W ODPOWIEDZI.

P. Gustaw Bizanz, profesor Politechniki Lwowskiej, ogłosił w »Czasopiśmie technicznym« (nr. 2 b. r.) szereg ostrych, nieuzasadnionych twierdzeń z powodu artykułów naszego naczelnego redaktora p. Jerzego Warchałowskiego, drukowanych w »Architekcie« o wystawie sztuki kościelnej (zesz. 8 r. 1909) i o wystawie architektonicznej we Lwowie (zesz. 10 1910 r.) Mieści nadto artykuł prof. Bizanza sporo niesprawiedliwych zarzutów przeciw całej działalności i stanowisku naszego pisma.

Gdyby zarzuty niefachowości inkryminowanych artykułów były oparte na rzeczowych argumentach, możnaby na nie odpowiedzieć wyczerpująco i długo. Byłoby nawet warto.

Ale zarzuty są nieudowodnione. Zatem nie chcemy powiększać »próżni słów«, której nas uczy szanowny autor i prosimy tylko interesowanych o uważne przeczytanie naszych sprawozdań z obu wystaw. Zaznaczamy nadto, że podpisani członkowie redakcyi bierzemy żywy udział w pracy naczelnego redaktora naszego pisma, że artykuły, o których mowa, zostały kollegialnie przedyskutowane, a za treść ich bierze-

my wszyscy solidarną odpowiedzialność. Chodzi jednak jeszcze o co innego.

Oto przy sposobności z naciskiem zaznaczyć musimy, że redakcyja naszego pisma zastrzega sobie i nadal swobodny głos krytyki twórczości architektonicznej w Polsce i wszelkich spraw z zawodem naszym związanych. Mamy przekonanie, że tylko krytyka istniejącego stanu rzeczy i dobór prac, stawianych przed oczy, prowadzi do postępu.

Pragniemy iść z duchem czasu, z prądem świeżych i zdrowych myśli i z najlepszą wiarą w skuteczność naszej pracy, choćby powolnej. Gdyby to dążenie umieli odczuć i zrozumieć wszyscy — nie mielibyśmy przeciwników. Ale że torowanie drogi naprzód z twardem postanowieniem nieprzebaczania sobie i drugim w zadowalaniu się surogatami sztuki, — miało zawsze i wszędzie, a u nas tem bardziej musi mieć swego wroga w zastoju i oportunizmie, wiemy o tem, — nie mamy żalu — i idziemy dalej.

CZŁONKOWIE REDAKCYI »ARCHITEKTA«:
Władysław Ekielski, Wacław Krzyżanowski,
Franciszek Mączyński, Tadeusz Stryjeński, Lu-
dwik Wojtyczko, Kazimierz Wyczyński.



O POMNIK KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE.

Towarzystwo upiększenia m. Krakowa i okolicy rozeszło do instytucyj artystycznych, kulturalnych, oświatowych i do szeregu wybitnych osobistości naszego miasta następujący list otwarty:

»Na Radzie miejskiej zapadła stanowcza decyzja co do wyboru miejsca pod pomnik Kościuszki na Rynku krakowskim. Towarzystwo upiększenia m. Krakowa zniewolone było zająć wręcz odrębne stanowisko, następstwem czego było cofnięcie subwencji z funduszków Towarzystwa na rzecz dokończenia budowy pomnika, — z powodu nieuwzględnienia przez Komitet budowy żadnego z warunków, pod jakimi zaoferowana została.

Wobec podniesionego w pewnej części prasy zarzutu uzurpowania sobie prawa głosu w sprawie tej, bezpośrednio dotyczącej estetyki miasta, uznajemy za rzecz niezbędną w przededniu faktu który zaważy ujemnie na szali piękności Krakowa, — raz jeszcze przed forum najszerszego ogółu, wytoczyć motyw, na jakich się opieramy, — i prosimy wszystkich interesujących się sprawą o wzięcie ich pod rozwagę.

Towarzystwo od początku uznało bez zastrzeżeń chwalebne pobudki inicjatorów i zapragnęło najgoręcej przyczynić się tak materialnie jak moralnie do szybkiego i doskonałego wcielenia w czyn zbiorowej woli narodu — uczczenia bohatera.

Ale jako instytucja artystyczna, Towarzystwo miało też prawo żądać i oczekiwać, aby dzieło, do którego zbudowania rękę przykład, było dziełem sztuki w pełnym tego słowa znaczeniu.

Jeżeli więc przyjmujemy, że wartość artystyczna dzieła jest spojona z racją istnienia pomnika, że lekceważenie jej równa się lekceważeniu samej idei, — to konsekwentnie zgodzić się musimy,

że do oceny tej wartości, — powołani być muszą ludzie kompetentni, a więc znani na polu pracy twórczej lub naukowej, oraz instytucje artystyczno-kulturalne. Jeżeli się tym ludziom i instytucjom odmawia naturalnego w tych wypadkach prawa głosu, oczywiście odpowiedzialność za następstwa nie na nich spada, — pozostaje jednak krzywda, wyrządzona miastu i ogółowi. Niezależnie od tego ci, którzy występują w imię hasła: »pomnik dla całego narodu!« winni niezapominać, że owi zapoznani i odsądzeni pod zarzutem uzurpacji: artyści, architekci, esteci i historycy sztuki, stanowią również część tego samego narodu — i to może nie najgorszą.

W przeświadczeniu o swym obowiązku ostrzeżenia ogółu — póki czas jeszcze — przed fałszywym krokiem, zakładamy nasze stanowcze veto przeciw stawianiu pomnika na Rynku krakowskim.

Protest nasz opieramy na jedynym i bolesnym argumencie, którego prawdziwość nie czas jednak ukrywać wobec ludzi, z całą dobrą wiarą stojących po stronie bodajby lepszej sprawy: pomnik Kościuszki, niefortunny wyniku uzupełnień i poprawek kilku artystów jest dziełem chybi onem. Banalny w kompozycji, marny w wykonaniu, a ogromny rozmiarami, — miałby nadto stanąć znowu na Rynku, zacieśnić go i wprowadzić niepokój w klasyczne niemal linie jednego z najpiękniejszych placów w Europie, w sąsiedztwie gmachów, które słusznie są naszą rzeczywistą dumą, a które zeszpeci, sam przez się do reszty tracąc na porównaniu.

Broniąc nietykalności Rynku przed pomnikami, choćby nawet pięknymi, postępujemy w myśl idei jednego bezwątpienia z najlepszych patriotów, mistrza Matejki, który sam jeden nie poddawał się bezwzględnemu plebiscy-

towi w rzeczach sztuki, żądajacemu, by pomnik Mickiewicza, w imię równie fałszywie pojętego hasła, bez oglądania się na warunki estetyczne — stanął na Rynku krakowskim, — z jakim rezultatem, dziś wiemy.

Wprost nieprzebaczalną rzeczą wobec przyszłości byłoby popaść dwukrotnie w ten sam błąd, — a to właśnie zagraża. Odważne wypowiedzenie opinii, popartej nazwiskami ludzi, mających śmiałość własnego sądu, może jednak jeszcze opamiętać ogół, w którego imieniu prze-

mawia się czasem zbyt skwapliwie, i przekonać go, że: »uczcić polskiego bohatera i oszpecić polski Kraków, są to dwa przedsięwzięcia, których żaden węzeł konieczności z sobą nie łączy, że przeciwnie, jedno z nich jest czynem kulturalnym, niczy zaś nie usprawiedliwiło drugiego«.

Każdy, ktokolwiek w głębi ducha uznaje nasze motywa, niech zechce przyłączyć się do ocalenia dobrej sprawy — położeniem swego podpisu na niniejszym adresie*)«.

KRONIKA.

ZJAZD MIŁOŚNIKÓW ZABYTEKÓW OJCZYSTYCH. Z inicjatywy obu galicyjskich Gron konserwatorów odbyć się ma w pierwszych dniach lipca b. r. w Krakowie Zjazd miłośników ojczyźtych zabytków ze wszystkich dzielnic naszej ojczyzny.

Korzyści takiego Zjazdu bliżej uzasadniać nie potrzeba. Jakkolwiek bowiem idea poszanowania zabytków przeszłości zaczyna powoli przenikać szersze warstwy naszego społeczeństwa, to jednakże nie objęła ona jeszcze dostatecznie tych czynników, w których ręku spoczywa przedewszystkiem opieka nad zabytkami. Celem Zjazdu jest więc zaznajomienie tych czynników z zasadami konserwacji zabytków, które w krajach zachodnich przez naukę już ustalone zostały. W tym też duchu ułożone zostały tematy obrad, a mianowicie:

- 1) Stan dzisiejszy nauki o konserwacji zabytków.
- 2) Kościoły i ich konserwacje. Nowe i stare kościoły wiejskie.
- 3) Stosunek muzeów sztuki do konserwacji zabytków.
- 4) Konserwacja ruin.
- 5) Zachowanie historycznego charakteru naszych miast.

Oprócz tych teoretycznych wykładów, okazane będą uczestnikom na krakowskich zabytkach przykłady dobrych i złych restauracji.

Przygotowaniem Zjazdu zajmuje się komitet wykonawczy, na czele którego stoi prezes krakowskiego Grona konserwatorów Dr. Stanisław Tomkowicz. Sekretarzem komitetu jest Dr. Józef Muczowski, jego zastępcą Dr. Kaz. Kaczmarczyk. W skład komitetu wchodzi delegaci krakowskiego Grona konserwatorów, Dyecezyjalnej Rady artystycznej, Tow. miłośników hist. i zabytków Krakowa, Tow. Opieki nad polskimi zaby-

tkami sztuki i kultury, Tow. ochrony piękności kraju, Tow. technicznego, Delegacyi architektów i redakcyi »Architekta«.

NA WYSTAWĘ ARCHITEKTONICZNĄ w Pałacu sztuki w Krakowie przybyły prace p. Antoniego Budkowskiego: projekt kościoła w Orłowie i projekt kaplicy w Koberzynie.

II. WYSTAWA STOW. »RZEŹBA« w pałacu sztuki w Krakowie. Oprócz dzieł francuskiego mistrza Augusta Rodin'a, wystawę zajęły utwory najnowszej doby polskich rzeźbiarzy: Biegasa B., Blacka Fr., Blaszkę Ig. E., Dunikowskiego Ks., Gettera St. Glicensteina H., Hochmanna H., Koniecznego Wł., Kunzka H., Laszczki K., Lewandowskiego St. R., Małaczyńskiej K., Nadelmana E., Nowaka J., Ostrowskiego St., Pelczarskiego Br., Popławskiego St., Postolskiej. Z., Rygiera T., Sobczaka St., Szczepkowskiego J., Szwedzickiego R., Trojanowskiego W. i Wysockiego J.

Z TOW. »POLSKA SZTUKA STOSOWANA« w Krakowie. Na posiedzeniu Wydziału 9 b. m. wybrano ponownie prezesem Tow. p. Jerzego Warchałowskiego, wiceprezesem — p. Józefa Czajkowskiego, skarbnikiem Dra Stanisława Golińskiego. Sekretarzem wybrany został p. Bonawentura Lenart, kierownik wzorowego warsztatu introligatorskiego przy Muzeum Techniczno-przemysłowem. Na posiedzeniu tem przyjęto zaproszenie Delega-

*) Na innym miejscu (patrz kronika, str. 31) przytaczamy akcyę w tej sprawie Rady artystycznej przy Magistracie krakowskim.

cyi architektów polskich do udziału w wystawie architektonicznej 1912, a na odezwe Tow. ochrony piękności Krakowa uchwalono wzięść gremialny udział w akcji Tow. przeciwko ustawieniu pomnika Kościuszki na rynku krakowskim.

ZWIĄZEK STUD. ARCHITEKTURY we Lwowie na Walnem zgromadzeniu 27 stycznia 1911 wybrał następujący wydział: Kaz. Tołłoczko przewodn., S. Tomorowicz zast. przew., Jan Moser skarbnik, A. Hillenbrand sekretarz, A. Paprocki zast. sekr., M. Słonecki bibliot., Cz. Jaworowski zast., bibl.; K. Rechowicz (sekc. odczyt.); B. Zborowski, W. Wierzchowski, (sekcya praktyk wakacyjnych); Cz. Pawłowski, Fr. Wilczkowski, (sekcya fotogr.); St. Czubernat (sekcya wycieczkowa), M. Dębicki. Do Komisji lustracyjnej weszli: K. Korecki, Kaz. Sasaki, Cz. Wolff, Tom. Prószyński, H. Łagowski.

GRONO KONSERWATORÓW GALICJI zach. odbyło posiedzenie 24 stycznia 1911 pod przewodnictwem kons. Dra Tomkowicza.

Na rok 1911 wybrano przewodniczącym kons. Dra Tomkowicza, zastępcą kons. Lepszego, skarbnikiem kons. Dra Kutrzebę, sekretarzem kons. Dra Muczковского, zastępcą sekretarza kor. Dra Kaczmarczyka.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że piękna przydrożna figura kamienna w mieście Wiśniczu, pochodząca z połowy XVII w. z powodu nieostrożnego składania obok niej materiałów budowlanych do budowy nowego gmachu narażona jest na uszkodzenie, a nawet podobno ma być usunięta. Zabezpieczeniem tej figury ma się zająć kons. Kopera.

Na wniosek kons. Lepszego zgodziło się Grono na zburzenie drewnianego kościoła w Turzy (pow. Gorlice), gdyż nie przedstawia on większej zabytkowej wartości, a wskutek przegnięcia znajduje się w tak złym stanie, iż grozi zawaleniem. Zastrzeżono atoli, że cenniejsze szczegóły budynku i zabytki ruchome mają być przeniesione do nowego kościoła.

Kons. Kopera zwrócił uwagę Grona na grożące znowu obecnie rozszerzenie kościoła parafialnego w Niepołomicach. Sprawa ta już od dłuższego czasu jest w projekcie; atoli konserwator ze względu na wysoką wartość zabytkową tego kościoła sprzeciwiał się wszelkiej przebudowie i proponował inne sposoby zaspokojenia potrzeb parafii. Uproszczone referenta, by jako właściwy konserwator okręgu zwrócił się do zarządu kościoła o przedłożenie Gronu planów przebudowy.

Kons. Kopera przedstawił sprawę usunięcia rzeźby Wita Stwosza »Ogrojec« z

ściany domu pod l. 8 przy placu Maryackim. Ze względu, iż ofiarodawca tej rzeźby p. Ludwik Halski nie zgodził się na pozostawienie tej płaskorzeźby na ścianie swego domu ani na ewentualne umieszczenie jej na kościele P. Maryi — okazało się koniecznym jej przeniesienie do Muzeum Narodowego, przyczem jednak na najmniejsze uszkodzenie narażoną nie została.

Kons. Muczkowski przedstawił sprawę projektowanego przez oba Grona konserwatorów zjazdu konserwatorskiego. Zjazd ten odbędzie się w pierwszych dniach lipca b. r. w Krakowie, a objąć ma nie tylko zawodowych konserwatorów, ale także miłośników ojczystych zabytków ze wszystkich dzielnic Polski. Grono uznało wysoką doniosłość i pożytek takiego zjazdu i wybrało komisję do przygotowania zjazdu.

IV ZJAZD ARCHITEKTÓW ROSYJSKICH odbył się w Petersburgu w dniach 17—25 stycznia b. r. Uczestniczyło w nim około 800 osób, odbyto 24 posiedzenia, na których wygłoszono przeszło 100 referatów. W związku ze Zjazdem urządzono dwie wystawy: architektoniczną i budowlano-artystyczną. Zjazd podzielony został na cztery sekcje: artystyczną, techniczno-hygieniczną, budowlano-prawną i techniczno-budowlaną.

W sekcji artystycznej wygłoszili następujące referaty: Maryan Lalewicz: O opracowywaniu architektoniczno-estetycznym mostów i t. p. budowli w miastach. W. Kurbatow: O twórczości i dziełach Woronichina, budowniczego soboru Kazanckiego w Petersburgu. W. Piasecki: O studjowaniu sztuk plastycznych i ich znaczeniu w wychowaniu. J. Łukomski: Poszukiwanie nowych form i krótki zarys nowych prądów w architekturze. Rerich: Poszukiwania dawnej Rusi. D. Malejew: O rosyjskim budownictwie drewnianem w guberniach północnych. Kurbatow: O nowych prądach i zadaniach architektury ogrodowej. Byszewski: Franciszek z Asyżu i początek odrodzenia sztuki. Einer: O starożytnościach Kaukazu. Baumgarten i Iljin: O wandalizmie reklamy. Jenakiew: O zasadach rozwoju miast współczesnych, (referat uzupełniony projektem referenta, opracowanym wraz z arch. L. Benoit i M. Peretiatkowiczem — częściowego przebudowania m. Petersburga; przyczem przyjęto szereg postulatów M. Peretiatkowicza: 1) miasta winny rozwijać się i zabudowywać według ściśle określonego planu, 2) rozwój miast winien być ściśle związany z warunkami ekonomicznymi, technicznymi i estetycznymi, 3) architekci oraz przedstawiciele samorządów miejskich winni być dokładnie obeznani ze sprawą budowy miast, 4) do programu wyższych zakładów naukowych technicznych

winien być wprowadzony przedmiot — »budowa miast«). Karpowicz: O zachowaniu wyglądu estetycznego miast. Nikołajew: O zniesieniu cła od robót drukarskich artystycznych. Milejew: Nowe poszukiwania i odkrycia w Kijowie. J. Łukomski: Popularyzowanie i wyzyskanie finansowe zabytków.

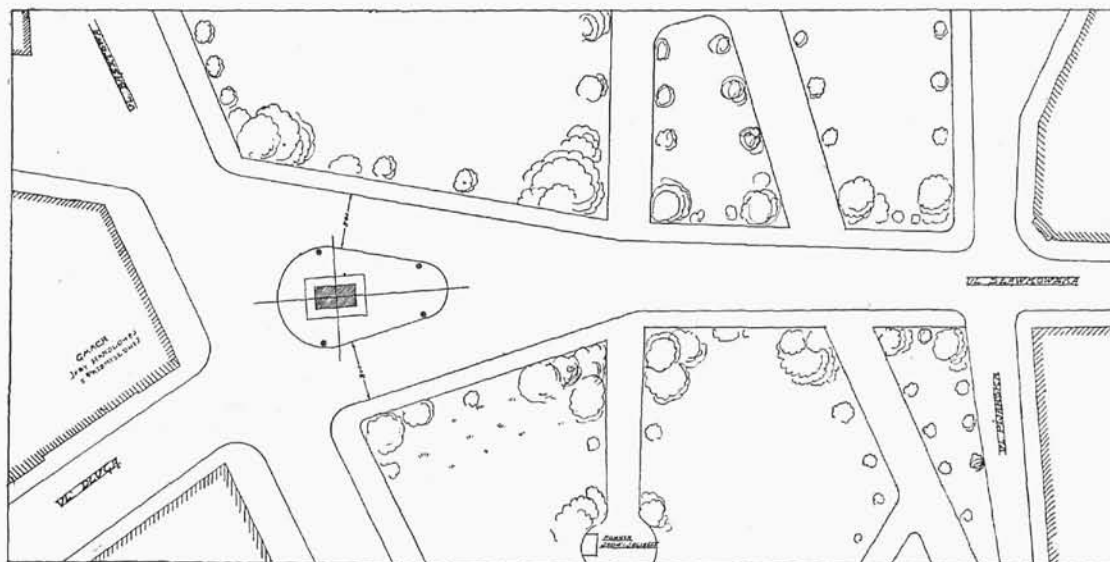
W sekcji techniczno-hygienicznej zajmowano się sprawą budowy szpitali; między innymi L. Iljin mówił o szpitalach z architektonicznego punktu widzenia. Dalej wygłoszono referaty, dotyczące: ogrzewania centralnego budynków mieszkalnych, kanalizacji, oczyszczania ścieków w szpitalach miejskich, wentylacji mechanicznej,

dwie soboru Kronsztadzkiego; o przebudowie stropu w sali Dumy państwowej; o szkołach początkowych Ministerium Oświaty i inne.

Na wspólnych posiedzeniach wszystkich sekcji wygłoszono odczyty: o wyższym wykształceniu technicznym (Küttner, Monasen); architektura i społeczeństwo (Becker); o budowie domów współdzielczych (Zazierski); o ochronie zabytków (Pirang).

Obszerniejsze sprawozdanie ze Zjazdu zamieścił »Przegląd techniczny« w nr. 4, 5 i 6 b. r.

O MIEJSCE POD POMNIK KOŚCIUSZKI w Krakowie. Mimo protestów ze strony sfer



Miejsce pod pomnik Kościuszki w Krakowie.

walki z dymem w miastach, racjonalnego urządzenia rzeźni miejskich i chłodni.

W sekcji budowlano-prawnej poruszono nast. tematy: odpowiedzialność architekta przy budowie; nadanie samorządom miejskim większych praw co do wydawania postanowień, obowiązujących w sprawach budowlanych, w celu polepszenia warunków zdrowotnych w miastach; o budowlach, wzniesionych nieprawidłowo, t. j. nie według wymagań ustawy budowlanej; o dozorcze techniczno-policyjnym przy budowlach; o planowaniu miast w związku z ustawą budowlaną.

W sekcji techniczno-budowlanej omawiano sprawy: budowy szkół; tanich budynków mieszkalnych; nowych ruszowań na żelaznych podstawach; budowania w miejscowościach, nawiedzanych przez trzęsienie ziemi; urządzania wyjść w salach teatralnych. Wygłoszono też referaty: o bu-

artystyczno-kulturalnych Krakowa, Rada miejska, jak wiadomo, uchwaliła postawić pomnik Kościuszki na Ryнку głównym i zwróciła się do Rady artystycznej o wybór i oznaczenie dokładne miejsca na ten cel na rynku. Rada artystyczna, uznając za nieodpowiednie umieszczanie na rynku pomników, zajęła stanowisko, przeciwne uchwale Rady miejskiej a zgodne z opinią, którą już raz była wyraziła. Chcąc jednak przyjść z pomocą Magistratowi, jako jego organ doradczy, poleciła wybranej ze swego łona Komisji znaleźć pod ten pomnik inne miejsce w mieście. Rezultatem tych poszukiwań jest miejsce na skrzyżowaniu ulic Sławkowskiej, Długiej, Basztowej, jak oznaczono na podanej powyżej sytuacji.

ORYGINALNY KONKURS. Grecki minister spraw wewnętrznych rozpisuje kon-

kurs międzynarodowy na projekt pałacu sprawiedliwości w Atenach. Nagrody wynoszą: I-sza 20000 drachm, II-ga 8000 drachm, (drachma = 0,95 korony). Wymagane są nie tylko rysunki architektoniczne (rzuty, przekroje, perspektywy) w ogromnej ilości, ale również najbardziej detaliczny kosztorys wszystkich poszczególnych robót i to tak obliczony, aby projektujący mógł podług tego kosztorysu podjąć się wykonania, następnie uzasadnienie wytrzymałości sklepień, konstrukcyi dachu i stropów, szczegółowy projekt ogrzewania, wentylacyi, oświetlenia, uzasadnienie akustyki sal i t. d. Przytem

skład sądu konkursowego nie jest wcale wymieniony, a wybór sędziów dokonany będzie dopiero po upływie terminu konkursu. Od każdego konkurującego nadto wymagane jest złożenie jednocześnie z projektem kwoty 200 drachm na pokrycie z góry kosztów honoraryów dla sędziów. — Wątpliwem wydaje się, aby wobec takich warunków tego konkursu międzynarodowego, architekci innych państw wzięli w nim udział.

ZJAZD CERAMICZNY. Dnia 4 i 5 marca b. r. odbędzie się w Krakowie I-szy Zjazd związku przemysłu ceramicznego.

PIŚMIENICTWO.

Przegląd techniczny. Nr. 4. W. Paszkowski: W sprawie projektowania belek żelazno-betonowych o przekroju T-owym. M. Altenberg: Siły wodne w Galicyi. Architektura. Systemy stropów żelazno-betonowych. Z IV Zjazdu architektów w Petersburgu. Konkursy. Elektrotechnika. M. Pożaryski: Wykształcenie elektrotechniczne w Królestwie Polskiem. K. Drewnowski: Kondensatory elektryczne Mościckiego i ich zastosowanie. Nowe książki. Drobne wiadomości. — Nr. 5. M. Altenberg: Siły wodne w Galicyi. W. Paszkowski: W sprawie projektowania belek żelazno-betonowych o przekroju T-owym. Z. Kamiński: Górnictwo i hutnictwo w Galicyi w r. 1909 i w ostatnim dziesięcioleciu. Architektura. Z IV Zjazdu architektów w Petersburgu. Konkursy. — Nr. 6. J. Madeyski: Racjonalne opalanie parowozów paliwem płynem. K. Mierzanowski: Nowoczesne maszyny, służące do przygotowania piasku formierskiego i zastosowanie ich w odlewni. Zarys rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi. Architektura. Z IV Zjazdu architektów w Petersburgu. Ruch budowl. i rozmaitości. Konkursy. — Nr. 7. (3 tablice). Drugi wodociąg wiedeński. F. Kucharzewski: Piśmiennictwo techniczne. Hala ślizgawkowa w Berlinie. Architektura. Wystawa architektoniczna w r. 1912 w Krakowie. Ruch budowl. i rozmaitości. Konkursy. Zwykłe rubryki: Krytyka i bibliografia. Z towarzystw technicznych. Kronika bieżąca.

Czasopismo techniczne. Nr. 1. Odezwa. Z. Sochacki: Miejska elektrownia w Wiedniu. Karol Pomianowski: Projekt kanalizacji miasta Lwowa. Uzupełnienie sprawozdania z I-ej Wystawy architektonicznej. — Nr. 2. Z. Sochacki: Miejska elektrownia w Wiedniu (z tablicą). Karol Pomianowski: Projekt kanalizacji miasta Lwowa. Gustaw Bisanz: Kilka słów o krytyce wystawy architektonicznej lwowskiej w miesięczniku

»Architekt«. — Nr. 3. W. Bryła: Tworzenie systemów statycznie wyznaczalnych za pomocą kratownicy rozszerzonej. M. Marcichowski: Zasady kształcenia techników. Międzynarodowa Komisja elektrotechniczna. M. Marcichowski: Mieszanie betonu. Zwykłe rubryki: Sprawozdania z literatury technicznej. Rozmaitości. Sprawy Towarzystwa.

Museion, zesz. II, r. 1911, miesięcznik poświęcony literaturze i sztuce pod redakcją Ludwika Hier. Morstina w Krakowie i Władysława Kościelskiego w Paryżu, zawiera prócz obfitej treści literackiej, kronikę, a w niej między innymi artykuły: Zapisy Gauguin'a, Płaskorzeźba Wita Stwosza w Krakowie, Problem sztuki zdobniczej, Architektura w pałacu sztuki w Krakowie, oraz sprawozdania z wydawnictwa Tow. »Polska sztuka stosowana« i »Architekt«. Do zeszytu, ozdobionego winiętami w tekście z epoki barokowej, dodano sześć reprodukcji drzeworytów renesansowych z książki Mikołaja Reya »Zwierciadło«.

Miesięcznik literacki i artystyczny, pod redakcją Dra J. H. Retingera, zaczął wychodzić w Krakowie. Zeszyt I-szy (z 15 stycznia 1911 r.) po za treścią literacką, w której znajdujemy z dziedziny sztuki artykuł K. Sichulskiego: o Dunikowskim, przynosi szereg reprodukcji dzieł sztuki: L. Wyczołkowskiego — studium, A. Roslin'a — portret Ks. Marszałkowej Lubomirskiej, K. Sichulskiego — Ksawery Dunikowski i Paniewiczza — akwaforta: katedra w Rouen.

Krakowski miesięcznik artystyczny, organ poświęcony sprawom: Muzeum Narodowego, Tow. Przyjaciół sztuk pięknych i Tow. upiększenia m. Krakowa, pod redakcją pp.: Leonarda Lepszego, Dra Stanisława Golińskiego i Dra Feliksa Koperę, zaczął wychodzić w Krakowie. Zesz. 1-szy, o 11 stronach druku, zawiera krótkie zwięzłe wiadomości o kwestyach bieżących, dotyczących wymienionych instytucyj, w

tem rubryka wystaw, konkursów i zakupów zajmuje poczesne miejsce. W dziale Tow. upiększenia m. Krakowa — zwraca uwagę silnie napisany artykuł Dra H. Kunzeka p. t. »Plaga afiszowa«, nadto dodatek p. t. »Planty zagrożone«, w którym Towarzystwo zwalcza projekt uszczuplenia plant krakowskich nową kawiarnią i cukiernią.

Ziemia, tygodnik krajoznawczy ilustrowany, (Warszawa, Aleje Jerozolimskie 29; Kraków, ul. Felicjanek 11), w miesiącu styczniu 1911, umieściła następujące prace: A. Sujkowski: Kultura a ludność. B. Janusz: Karaici i cmentarzysko ich (z 1 ilustr.). St. Th.: Kamienica Baryczków w Warszawie (z 5 ryc.). Adam Chętnik: Myszyniec (z 1 ryc.). T. Kołodziejczyk: O prowadzeniu sprostżeń fenologicznych. Wł. Leszczyński: Grobla w Boryszkowcach (z 1 ilustr.). M. Wisznicki: Wały Trajana (z 2 ryc.). H. Wiercieński: Góra Trzech Krzyży w Kazimierzu (z 3 ryc.). T.: Brama w Szydłowie (z 1 ryc.). S. T.: Muzeum Ziemi Suwalskiej (z 2 ryc.). A. Chętnik: Rybołówstwo na Narwi (z 10 ryc.). Fr. Bujak: Z ekspe-

dycji naukowej do Afryki. W. F.: Zamek w Starem Siole (z 4 ryc.) Boruta: Gawędy krajoznawcze (z 1 ilustr.). Z odnawianego Wawelu (z 2 ryc.). Dwór w Wierzbnie (z 1 ryc.). Al. Janowski: Jasełka w Wiśle (z 3 ryc.). Z polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Z piśmiennictwa. Kronika Krajoznawcza. Odpowiedzi Redakcyi. Poza tekstem: Z naszych krajobrazów: Z okolic Kijowa. Z Mińszczyzny. Z Suwalszczyzny. Typy z pow. Puławskiego.

ЕЖЕГОДНИКЪ, rocznik V-ty za r. 1910 Towarzystwa architektów-artystów w Petersburgu, zawiera na 167 stronach prace 72 autorów. Wstępne karty poświęcone pamięci zmarłych: architekta R. Gedike i malarza A. Kuindzi. Wyróżniają się następnie prace: Waśniecowa, Waszkowa, Pokrowskiego, Staborowskiego, L. Szretera, Szechtela, Szmidta, Szczuko, Bakłanowa. Z pięknymi pracami wystąpili też polscy architekci: W. Kiedrzyński, J. Łukomski, M. Lalewicz, M. Peretiatkowicz, N. Podbereski, A. Rzepiszewski, E. Szretter.

KONKURSY.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA SZKICE GMA- CHU BANKU PRAGSKIEGO WE LWOWIE.

Dn. 29 stycznia b. r. rozstrzygnięto konkurs na szkice gmachu dla Filii Pragskiego Banku kredytowego we Lwowie. Z pomiędzy 16 prac nadesłanych sąd konkursowy przyznał I-szą nagrodę pracy Nr. 4, której autorami są pp.: Władysław Derdacki i Witold Minkiewicz, architekci we Lwowie; II-gą — pracy Nr. 8, autorzy pp.: Jan Burzyński i Tadeusz Kowalski, architekci we Lwowie; III-cią — pracy Nr. 2, autor p. Eugeniusz Czerwiński, architekt we Lwowie.

KONKURS NA AFISZ DLA SZCZAWNICY.

Za pośrednictwem Towarzystwa »Polska Sztuka stosowana« w Krakowie, ogłasza Adam hr. Stadnicki konkurs na projekt afisza dla Szczawnicy na warunkach następujących:

Afisz ma być stałą typową reklamą przedewszystkiem dla źródeł Szczawnickich a także i dla miejscowości całej, jako stacyi klimatycznej.

Napis ma brzmieć: *Szczawnica*. Zakład zdrojowo-klimatyczny w Pieninach Adama hr. Stadnickiego poleca wody alkaliczno-słone ze źródeł: Józefiny, Magdaleny, Wandy i inne.

Na afiszu ma znaleźć umieszczenie motywu herbu »Śreniawa«. Projekt ma być zastosowany do reprodukcji za pomocą litografii lub linoleorytu.

Ilość użytych kolorów nie może przekraczać 4-ch, nie licząc koloru papieru.

Rozmiar afisza należy zastosować do rozwieszenia na dworcach kolejowych i w lokalach zamkniętych.

Nagrody wynoszą: 1-sza 200 kor., 2-ga 100 kor., 3-cia 50 kor.

Prawo własności rysunku należy do autora. Ogłaszający zaś konkurs może nabyć do reprodukcji każdy nagrodzony projekt za cenę 100 kor. Co do nienagrodzonych zastrzega sobie prawo pierwszeństwa zakupu po porozumieniu się z autorami.

Sąd konkursowy stanowi stała Komisja rozpoznawcza Towarzystwa »Polska Sztuka stosowana« wraz z ogłaszającym konkurs.

Projekty, zaopatrzone godłem, które znajdować się winno także na dołączonej kopercie, zawierającej nazwisko i adres autora, nadsyłać należy do T-wa »Polska Sztuka stosowana« w Krakowie (Wiślna 9) do dnia 1 kwietnia 1911 r. godz. 12 w południe. Dla prac zamiejscowych termin ten obowiązuje jako ostateczny termin wysłania.

Prace konkursowe po rozstrzygnięciu konkursu będą na czas krótki wystawione.

Prace, nie odebrane przez autorów w przeciągu trzech miesięcy od rozstrzygnięcia, przechodzą na własność Towarzystwa.

KONKURS NA PRZEBUDOWĘ DOMU NA FILIĘ BANKU PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE.

Towarzystwo upiększenia m. Krakowa i okolicy rozpisuje konkurs na przebudowę domu, przeznaczonego na Filię Banku przemysłowego (róg Rynku i ul. Szewskiej) w Krakowie. Celem konkursu jest otrzymanie najlepszego i najbardziej dla krakowskiego Rynku charakterystycznego pomysłu na fasadę Banku i układ wewnętrzny.

Sąd konkursowy stanowią pp.: Przedstawiciel Banku przemysłowego, architekci: Waclaw Krzyżanowski, Władysław Klimczak i Antoni Budkowski, art.-rzeźbiarz Dr. Henryk Kunzek i zastępca Ludwik bar. Puszet. Sąd konkursowy dołoży wszy-

stkich starań, aby autorowi I-szej nagrody powierzone zostało kierownictwo budowy za osobno umówionem honoraryum. Termin i nagrody patrz niżej w tabeli. Warunki i program konkursu

wraz ze zdjęciami i fotografią (za opłatą 1 kor.) otrzymać można w Towarzystwie upiększenia m. Krakowa, ul. Biskupia 5, od godziny 6-8 wieczorem.

TABELA OGŁOSZONYCH KONKURSÓW.

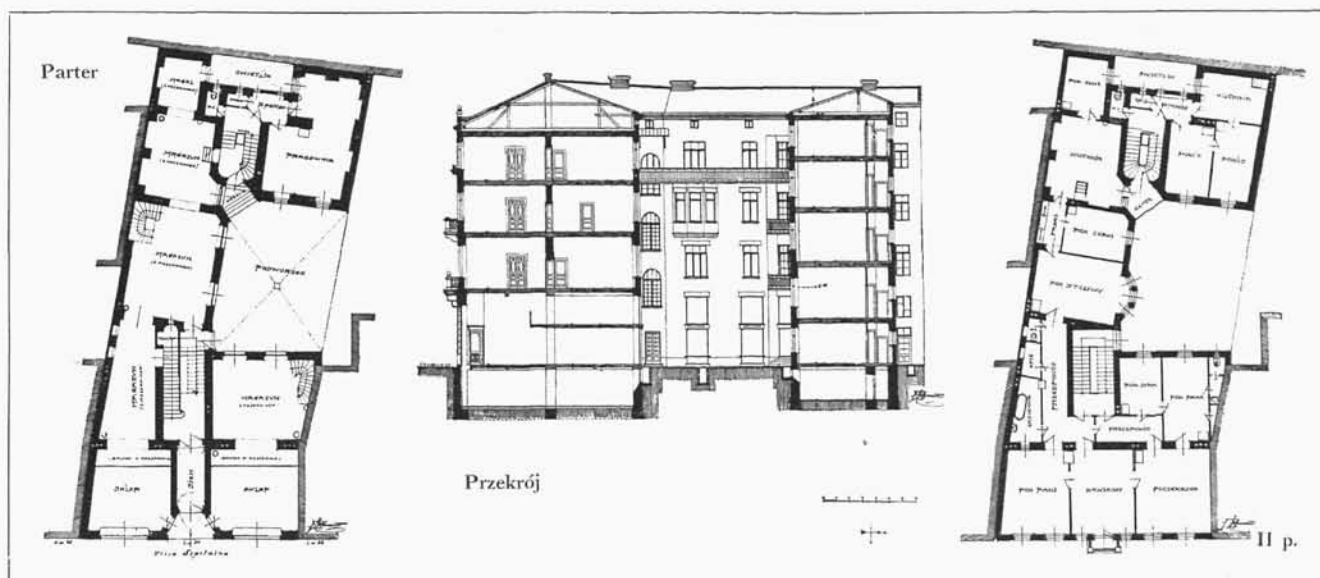
Rozpisuje	Zadanie	Termin	Nagrody	Odnosiniki
Koło architektów w Warszawie	Projekt kościoła we Włocławku	10-15 marca 1911 r.	600, 400, 250 rb., zakupy 150 rb.	»Architekt« zesz. 1, r. 1911
Koło architektów w Warszawie	Projekt szkoły	20 marca 1911 r.	zaszczytne wyróżnienia. Autorowi najlepszej pracy będzie powierzone wykonanie projektu do zatwierdzenia	»Architekt« zesz. 1, r. 1911
Tow. upiększenia m. Krakowa	Projekt przebudowy domu na Filię Banku przemysłowego w Krakowie	1 kwietnia 1911 r.	1000 i 500 kor.	Patrz wyżej »Konkursy«
Tow. »Polska Sztuka Stosowana« w Krakowie (dla Adama hr. Stadnickiego)	Projekt afisza dla Szczawnicy	1 kwietnia 1911 r.	200, 100 i 50 kor., i 100 kor. za prawo reprodukcji	Patrz wyżej »Konkursy«
Koło architektów polskich we Lwowie	Projekt pomnika Franciszka Smolki we Lwowie	1 maja 1911 r.	1000 kor., 600 kor. i 400 kor.	»Architekt« zesz. 1, r. 1911
Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Szt. Piękn. w Krakowie	Plakietka z wyobrażeniem »Madonny«	1 maja 1911 r.	600 kor., 400 kor. i zakupy po 250 kor.	»Architekt« zesz. 11, r. 1910
Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Szt. Piękn. w Krakowie	Obraz ołtarzowy Serca Jezusowego	15 października 1911 r.	1000 i 250 kor.	»Architekt« zesz. 1, r. 1911
Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Szt. Piękn. w Krakowie	Posąg Najświętszej Panny »Immaculata«	15 października 1911 r.	1000 i 250 kor.	»Architekt« zesz. 1, r. 1911
Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Szt. Piękn. w Krakowie	Religijny obraz ścienny na temat dowolny	15 października 1911 r.	400 kor.	»Architekt« zesz. 1, r. 1911

Treść zeszytu: Delegacya architektów polskich: Program wystawy architektonicznej w Krakowie w r. 1912. Uwagi redakcyi. Jan Barański: Tramwaj krakowski. Zygmunt Słomiński: Kolegium Jezuickie w Sandomierzu. W. K.: Z ankiety na temat ustawy budowlanej Wiednia. W. Ekielski, W. Krzyżanowski, Fr. Mączyński, T. Stryjeński, L. Wojtyczko, K. Wyczyński: Profesorowi Gustawowi Bisanzowi — w odpowiedzi. O pomnik Kościuszki w Krakowie, list otwarty Tow. upiększenia m. Krakowa. — Kronika. — Piśmiennictwo. — Konkursy. — Tabl. 4: Teodor Hoffman: Dom przy ul. Szpitalnej w Krakowie. Tabl. 5: Kolegium Jezuickie w Sandomierzu, zdjęcia Zygmunta Słomińskiego. Tabl. 6: Stanisław Noakowski: Szkice dworców.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

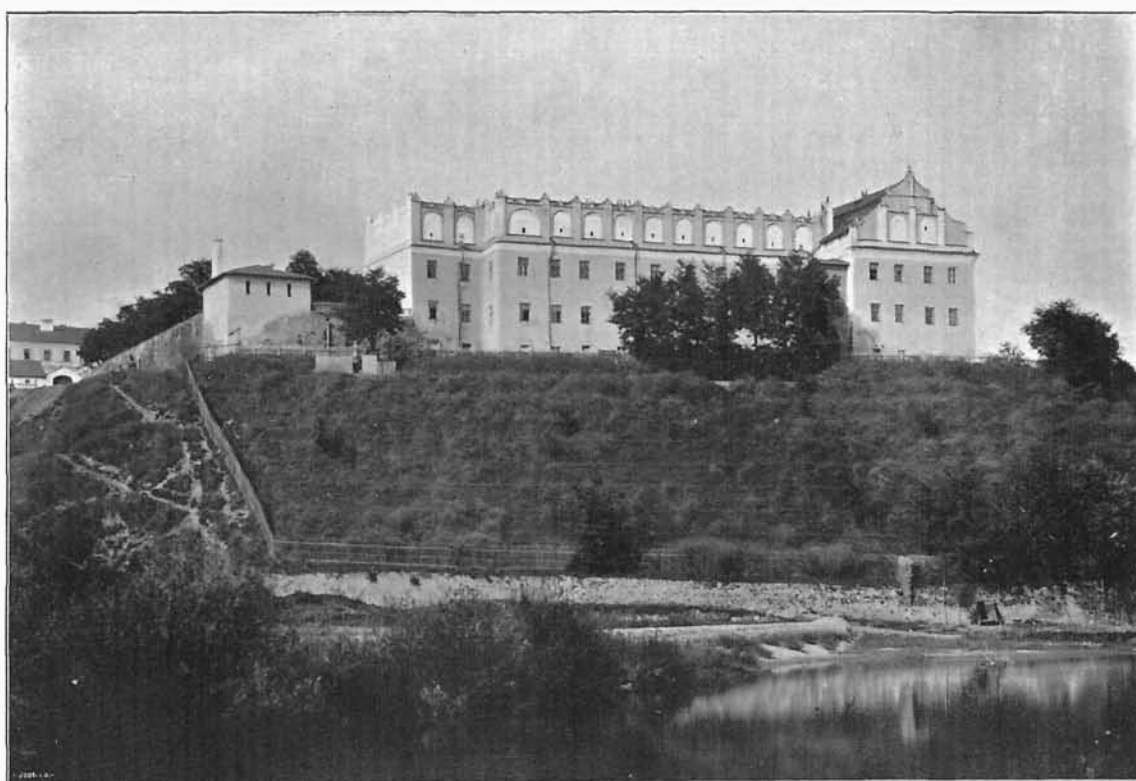
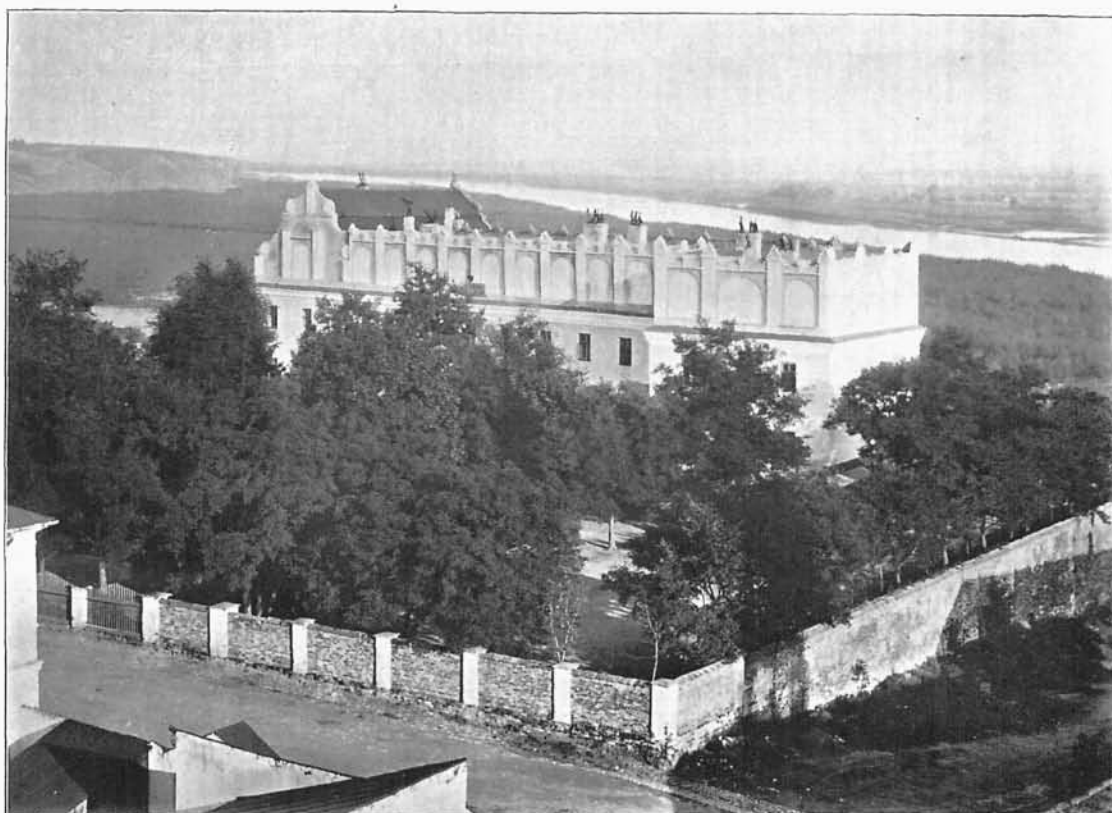
KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI.

Nakładem Towarzystwa Technicznego w Krakowie. — Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.



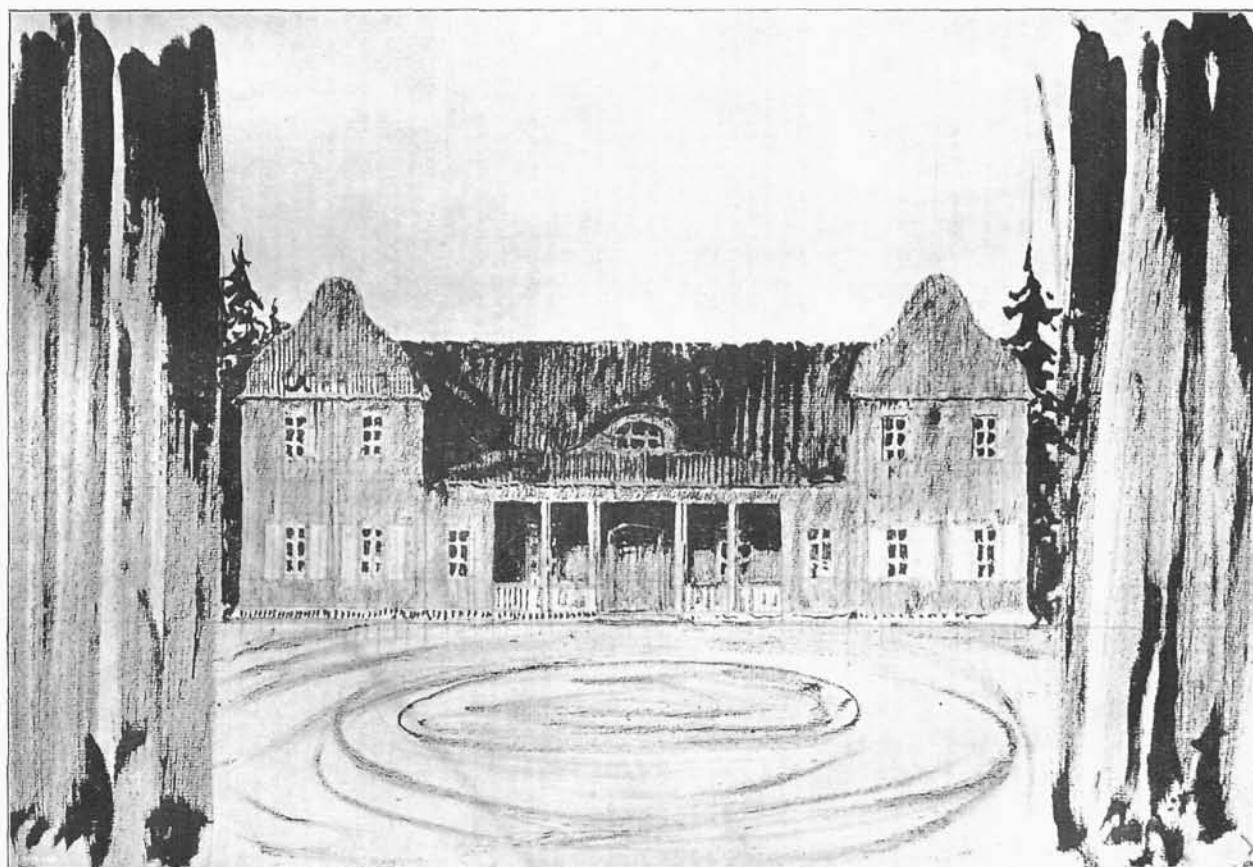
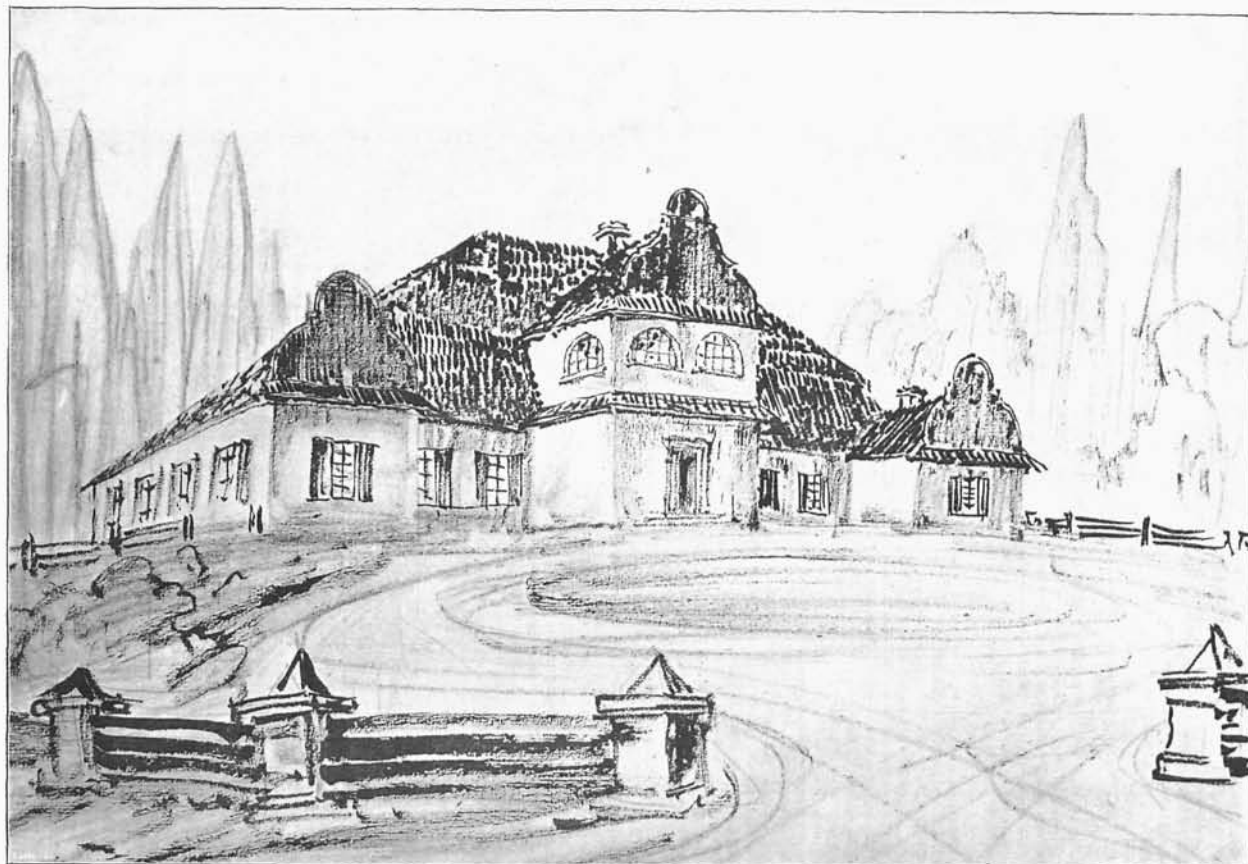
TEODOR HOFFMAN. KRAKÓW. DOM DRA FRANCISZKA I AMELII MURDZIENSKICH W KRAKOWIE PRZY UL. SZPITALNEJ.





WIDOK KOLEGIUM JEZUICKIEGO W SANDOMIERZU (DO ARTYKUŁU ZYGMUNTA SŁOMIŃSKIEGO).





STANISŁAW NOAKOWSKI. MOSKWA. — SZKICE KOMPOZYCYJNE DWORKÓW.

